

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 " "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 " "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 " "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,67 " "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Bonawentury b. w. d. k.
Środa: Rozesłanie Apost.

CHOJNICE, środa dnia 15. lipca 1931 r.

Środa wchód 3,32 zachód 19,51
Księżyc wchód 2,59 zach. 20,54

Więści o krótkiej treści

Katastrofa lotnicza

W pobliżu Moskwy wydarzyła się w poniedziałek katastrofa lotnicza. 8 osób zostało zabitych w tem szef sztabu armji czerwonej i 1 współpracownik sztabu.

Katastrofa samochodowa

W Maroku hiszpańskim wskutek wywrócenia się ciężarow. samochodu wojskowego 1 żołnierz został zabity, 3 jest tak poranionych, że dogorywają, reszta odniosła ciężkie obrażenia.

2 bomby rzucono

podczas demonstracji strajkujących w Grenadzie. Podczas walki z policją 1 osoba została zabita.

Tajemniczy samolot

Na wyspie francuskiej położonej na Morzu Śródziemnym, Korsyce, wylądował samolot w skłonie niedaleko portu rybackiego. Czekal tam samochód do którego wsiadli obaj piloci i odjechali pozostawiając aparat na miejscu.

Narady w Rzymie

Sekretarz stanu Stimson konferował w poniedziałek w Rzymie z ambasadorami Niemiec, Anglii i Francji.

Premjer grecki Venizelos

przybył w poniedziałek po poł. do Londynu, gdzie odbędzie we wtorek konferencję z Hendersonem.

11 nowych kontrtorpedowców

zamierza wybudować Ameryka na jesień.

Socjaliści w walce z religią

Socjalizm zarówno za granicą, jak i u nas, dąży coraz wyraźniej do spreycyzowania swego stanowiska wobec religji. Dowodzi tego szereg faktów. Tak więc na X zjeździe wolnomyślicieli austriackich w Wiedniu brał udział tow. Otto Bauer, który w przemówieniu specjalnym między innymi oświadczył, że „partja socjalistyczna rozumie znaczenie należne związkowi wolnomyślicielskiemu, jako uosobieniu potężnego czynnika rozwoju duchowego proletariatu” i wyrażał nadzieję, że będzie co raz lepszy wzajemny stosunek partji i organizacji wolnomyślicielskich.

W Polsce, na ostatnim kongresie PPS. w Krakowie, została zgłoszona rezolucja, przekazana na stopniowo do rozważania, w której, między innymi, powiedziano: „Jest konieczne, aby członkowie partji uważający się za bezwyznaniowców występowali z danego kościoła”. Dalej stwierdza, że „wszystkie organizacje wyznaniowe są narzędziem kapitału itp.” (K. A. P.)

Katastrofalny spadek kuracjuszków w Sopotach

Gdańsk. — Jaki skutek wywarły na ruch kuracjuszków w Sopotach wystąpienia oślawionych bojówek hitlerowskich na terenie wolnego miasta Gdańska najlepiej ilustrują następujące liczby:

Kiedy w roku ubiegłym w Sopotach zarejestrowano do dnia 5 lipca przybycie 2,973 kuracjuszków to w roku bieżącym do 5 lipca przybyło ich zaledwie 422.

W miejscowościach kąpielowych po stronie polskiej obserwowany jest także pewien spadek liczy-

Udawane bankructwo Niemiec

Nie chcąc zgodzić się na żądania Francji, do magajacej się od Rzeszy Niemieckiej gwarancji politycznych, zapewniających pokój, zanim udzieli się jej pomocy finansowej, rząd niemiecki zarządził różne środki, przypominające czasy inflacji. Zamknięto giełdy na cały tydzień, na wtorek i śro-

dę zawieszono czynności wszystkich banków pocztowych kas oszczędności itd.

Znaczy to, że czego nie mogą uzyskać prośbą, usiłują Niemcy zdążyć się pogrążyć w słodkim spokoju, niepomnie niebezpieczeństwa, które nam grozi ze strony komunizmu i rasy żółtej. Jeżeli w moim podeszłym wieku, który dawałby mi prawo prowadzić żywot spokojny, zajmuję się jeszcze polityką, to tylko dlatego, że widzę jasno niebezpieczeństwo, które wkrótce zniszczy wszystko, co Europa nabyła w ciągu szeregu stuleci.

Zamach bombowy

W Jeketerinburgu na pograniczu Rosji europejskiej a Azji, dokonano zamachu bombowego na

biuro sztabu dywizji piechoty. 6 oficerów zostało zabitych, 10 jest ciężko rannych.

Ex-cesarz Wilhelm grozi i straszy

Paryż. — Dziennik „Paris-Midi” ogłasza wywiad, który udało się uzyskać jednemu z jego współpracowników z b. karczem Wilhelmem w jego obecnej rezydencji w Holandji. Współpracownik „Paris-Midi” trafił do cesarza Wilhelma II, podając się za dziennikarza amerykańskiego. — Zgadza się udzielić Panu kilka chwil — oświadczył kaiser, — gdyż jedynie Ameryka rozumiała nie sprawiedliwość, która ciąży nademną.

— Chciałbym właśnie zapytać — oświadczył współpracownik „Paris-Midi” — o opinię Waszej Cesarskiej Mości co do ostatniego gestu Ameryki wobec Europy, a w szczególności wobec Niemiec.

— O, wie Pan — odpowiedział Wilhelm II — po geście tym, który ma po części podłoże handlowe, nie spodziewam się niczego dobrego. Nie zna pan Niemiec i nie może pan wiedzieć, jaki panuje tam chaos.

Niemcy są najpiękniejszym i największym z narodów i kryzys obecny otworzy im oczy.

— Jakie jest wyjście z obecnej sytuacji? — pytał dziennikarz francuski:

— Jestem stary — odpowiedział kaiser — lecz krew Hohenzollernów jest zawsze na usługi Niemiec, aby uczynić je silniejszymi i piękniejszymi. Europa i Ameryka zdają się pogrążyć w słodkim spokoju, niepomnie niebezpieczeństwa, które nam grozi ze strony komunizmu i rasy żółtej. Jeżeli w moim podeszłym wieku, który dawałby mi prawo prowadzić żywot spokojny, zajmuję się jeszcze polityką, to tylko dlatego, że widzę jasno niebezpieczeństwo, które wkrótce zniszczy wszystko, co Europa nabyła w ciągu szeregu stuleci.

— A francuzi — pyta dziennikarz, — Damy im prędko nauczkę (!!!) — odpowiedział ze wściekłością kaiser, — Oni są winowajcami (!!) obecnego kryzysu, który również dotknął Amerykę. Zamiast tego, aby gromadzić siły, naród ten stale usiłuje je rozluźnić, nagromadza złoto, głodzi inne ludy. Francja i Belgja są to maciele porządku wśród rasy białej. Lecz otrzymuje codziennie coraz liczniejsze listy, coraz poważniejsze przyjmujące delegacje. Prędko Niemcy okażą się znowu godne Hohenzollernów, godne królów pruskich i Fryderyka Wielkiego.

by letników w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale spadek ten jest stosunkowo nieduży. Niema mowy o tak katastrofalnym spadku liczby przybyśców, jak w Sopotach, gdzie właściciele hotelów, pensjonatów itp. zakładów jeszcze nigdy nie przeżywali tak ciężkiego sezonu, jak obecny.

Jest to chyba najbardziej wymowny przykład, w jaki odmet pogrąża życie gospodarcze wolnego miasta „nacjonalny socjalizm” Hitlera i nieodpowiedzialne awantury, urządzone przez jego zwolenników.

Spadek ten oznacza również zmniejszenie się odpływu polskich pieniędzy, przepadających normalnie bezpowrotnie w jaskini sopockiej. Ale może podziała to otrzeźwiająco na przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego na Polsce i Polakach się tuczającego i może wystąpią oni energiczniej, niż dotychczas, przeciwko tym prawdziwym wrogom Gdańska, wrogom wewnętrznym, jakimi są bojówkarze i pałkarze monachijskiego demagoga.

Po krwawych rozruchach w Chełmnie

Z Chełmna donosi „Dzień Pomorski”:

Z pośród trzydziestu ludzi przytrzymanych przez policję w związku z rozruchami decyzją prokuratora piętnastu oddano do dyspozycji władz sądowych, resztę zaś zwolniono.

Bliższe zbadanie przyczyn rozruchów piątkowych potwier. fakt, iż demonstracje bezrobotnych były z góry przygotowane i przez agitatorów opozycyjnych wprowadzone w ruch. Demonstracje piątkowe były pewną niespodzianką, bo jak wynika ze śledztwa, prowodyrzy socjalistyczni mieli w planie urządzenie tego rozruchu w sobotę podczas jar-

marku, przyczem bezrobotni mieli ewentualnie rzucić się na stragany i je obrabować.

Z pośród piętnastu przekazanych do dyspozycji władz sądowych na pierwszy plan wybija się znani tutejsi kierownicy partji socjalistycznej PPS.-CKW. Podlecki, prezes miejskiego Oddziału PPS., główny podżegacz tłum przed ratuszem, oraz Wilangowski również z PPS., który ze składu broni Reissa, do którego wtargnął tłum bezrobotnych, pierwszy wybiegł ze zrabowanymi rewolwerami i rozdał je między swych towarzyszy.

Władze bezpieczeństwa część zrabowanej broni odebrały ich nieprawym posiadaczom.

Wiadomość, iż druga ofiara rozruchów Marja Turowska zmarła w szpitalu na skutek rany, nie potwierdza się. Turowska jest lekko ranna i życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

Kara za zdradę tajemnic państwowych

Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpatrywał w ub. sobotę dwie sprawy o zdradę tajemnic państwowych.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadli Józef Malyka, lat 28. zamieszkały w Koście rzyńnię handlowiec, którego sąd okręgowy w Chojnicach w styczniu 1930 zasądził na 10 lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia obywatelskich praw. Od wyroku tego, tak oskarżony, jak i prokurator założyli apelację.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji w odniesieniu do winy oskarżonego. Natomiast co do wymiaru kary zmienił mu z 10 na 7 lat ciężkiego więzienia i pozbawienia obywatelskich praw przez lat 10. — Sąd zatwierdził wyrok I instancji z tem, że pozbawił obywatelskich praw oskarżonego tylko na lat 5.

Patrole marynarzy polskich pod eskortą policji gdańskiej

W Gdańsku publiczność miała w ostatnich dniach niezwykle widowisko. Polscy marynarze, patrolujący podczas urlopu marynarzy polskiej floty wojennej, mieli ostatnio niezwykle towarzyszy. W pewnym odstępie za dwoma marynarzami polskimi szli wszędzie krok w krok dwaj policjanci gdańscy z karabinami na plecach. Prasa niemiecko-gdańska twierdzi, jakoby zarządzenie to było potrzebne dla ochrony marynarzy, zamilcza jednak, że kwestji tej o tak drobnej wadze sama nadała niepotrzebnie wielkiego rozgłosu i dopiero zwróciła uwagę ludności W. M. Gdańska na polskich marynarzy, których obecność przedtem uważano zawsze za rzecz naturalną.

Sam senat gdański powziął uchwałę, że patrole flot wojennych, przybywających do portu gdańskiego, powinny być zgłaszane u prezydenta policji w Gdańsku, co zdaniem senatu odpowiada międzynarodowym zwyczajom jak i lokalnemu prawu gdańskiemu.

Propozycja pośredniczenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Hr. Graviny została wobec tego przez senat gdański nie uwzględniona. Wysoki Komisarz bowiem uważał zwyczajne doniesienie o fakcie wysłania patroli za wystarczające, podczas gdy senat W. M. Gdańska domaga się, aby prezydenta policji proszono o pozwolenie. Senat gdański zawiadomił o swej uchwale Wysokiego Komisarza i rząd polski, aby jako przedstawiciel W. M. Gdańska na terenie międzynarodowym poinformował o tem postanowieniu senatu gdańskiego rządy tych krajów, których floty wojenne zechciałyby w przyszłości odwiedzić port gdański.

Sprawa została zatem załatwiona zupełnie na modłę gdańską.

Należy odczekać, co rząd polski, Wysoki Komisarz Ligi Narodów i rządy obcych państw odpowiadzą na ten sposób załatwienia sprawy. Do tej chwili, jak się zdaje, sprawa pozostanie nadal nie wyjaśniona.

Zjazd plebiscytowy w Grudziądzu

W niedzielę odbył się w Grudziądzu Zjazd Rodaków z Warmji, Powiśla i Mazur i b. działaczy plebiscytowych a zarazem manifestacja na rzecz prześladowanych braci naszych za kordnem.

O godz. 10-tej rano zebrali się w ogrodzie Teatru Miejskiego organizacje społeczne i narodowe, cechy rzemieślnicze i formacje PW i WF. poczem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farym, celebrowane przez ks. prob. Partykę. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz, wojska i wielu organizacji społecznych. W głównej nawie stanęły delegacje ze sztandarami.

O godz. 12 w południe odbyła się na Rynku Głównym manifestacja narodowa. Pierwszy przemówił p. radca Lipowski, który powitał przybyłych delegatów Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, imieniem miasta i Magistratu. Dłuższe przemówienie wygłosił członek Zarządu Zrzeszenia p. Odrowski z Torunia.

Na zakończenie manifestacji odbyła się defilada przed pomnikiem Żołnierza Polskiego, poczem uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta aż do ogrodu Teatru Miejskiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie.

O godz. 2 popołudniu odbył się obiad żołnierski dla członków i delegatów Zrzeszenia.

O godz. 16 popołudniu rozpoczęły się obrady Walnego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia. Obrady trwały do godz. 7 wieczorem. O godz. 8 wieczorem odbyła się w sali Teatru Miejskiego Manifestacja Narodowa połączone z wieczornicą wokalnomozyką. — Akademię wieczorną zagał przez Kola Zrzeszenia p. W. Szulc, następnie artyści teatru odegrali obrazek sceniczny pióra red. Fr. Myślińskiego pt. „Nie damy Pomorza“. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zrzeszenia, poczem b. redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ na Warmji wygłosił odczyt pt. „O wyzwolenie Warmji, Powiśla, i Mazur“.

Wieczornicę uzupełniły występy zjednoczonego chóru towarzystw śpiewaczych w Grudziądzu. Na zakończenie wieczornicy uchwalono rezolucję i odsławiano wspólnie „Rotę“ Konopnickiej.

Po akademii odbyła się w salach teatru zabawa taneczna.

Samobójstwo w czasie policyjnego przesłuchiwania

Lwów. — Całą Polskę zaalarmowała przed mniej więcej tygodniem sensacyjna wiadomość o tajemniczej kradzieży stu tysięcy złotych z kasy kolejowej we Lwowie.

W ostatnich dniach organa śledcze przeprowadziły szereg rewizji zarówno we Lwowie, jak i na prowincji, gromadząc materiał, który może przyczynić się do wyjaśnienia zagadkowej kradzieży.

Odpowiedzialność Niemiec za sytuację międzynarodową

Londyn. — W związku z akcją prasy angielskiej na rzecz ofiar (?) politycznych, jakie Niemcy winny zadeklarować z własnej inicjatywy w charakterze ekwiwalentu za ofiary, ponoszone przez inne państwa na korzyść Niemiec z tytułu propozycji Hoovera, dzienniki ogłaszają list otwarty jednego z najwybitniejszych przedstawicieli politycznych opinii brytyjskiej, b. ministra spraw zagranicznych w okresie Locarna, sira Austena Chamberlaina, który wypowiada się stanowczo za domaganiem się od Niemiec koncesyj politycznych Chamberlain, wysuwając znaczenie politycznej strony obecnego kryzysu, stwierdza, iż brak zaufania jest spowodowany niepokojem politycznym conajmniej w tym samym stopniu, co przyczynami ekonomicznymi. Za ten niepokój polityczny — stwierdza Chamberlain — Niemcy ponoszą znaczną część odpowiedzialności. Z kolei Chamberlain wymienia ruch hitlerowski, demonstracje Stahlhelmu i dążenie do unji celnej jako czynniki, które podważyły wiarę w dobrą wolę Niemiec.

List swój Chamberlain kończy zapytaniem, czy byłoby zawiśle żądać od rządu niemieckiego i Niemców, ażeby zaprzestali stawiać przeszkody na drodze tych, którzy prowadzą do pokoju, oraz aby przyjmując zaofiarowaną im pomoc w tym duchu, w jakim jest ona im udzielana, sami przyczynili się wydatnie do ośmielenia prowokatorów, którzy działają w ich własnym gronie. Czy byłoby za wiele żądać, aby Niemcy odzyskały w Europie to zaufanie do ich dobrej woli i dobrej wiary, które przez miedawne wydarzenia zostało tak bardzo zachwiane! „O ile to właśnie będzie wynikiem śmiałej inicjatywy prezydenta Hoovera, to wówczas ak-

cja jego będzie naprawdę owocna, a jutrzeńka nadziei zaświta dla wszystkich“.

Londyn. — „Daily Herald“ (organ wybitnie filoniemiecki. Przyp. Red.) w artykule wstępnym za tytułowanym „Słówko do Niemiec“, nawołuje Niemcy, ażeby bez żadnego nacisku z zewnątrz z własnej inicjatywy poczyniły ofiary (?) polityczne. Dziennik pisze m. in., co następuje: „Sprzeciwienie się poczynieniu ofiar dla ogólnego dobra nie byłoby potwierdzeniem wolności politycznej, lecz przyznaniem się do mentalnego niewolnictwa. Niemcy mają obecnie sposobność do uczynienia wielkiego gestu. O ile z niej nie skorzystają, wzbudzą zachwyt wśród swoich wrogów i usprawiedliwią krytykę, rozczarują zaś swoich przyjaciół“.

Londyn. — „Manchester Guardian“ w obszernej korespondencji z Berlina w sprawie koncesyj niemieckich, pisze m. in.: Budowa pancernika i Zollerrein z Austrią nie są może wcale najbardziej ujemnymi elementami w stosunkach między Niemcami i resztą świata, o ile chodzi o elementy, za które Niemcy mogą być odpowiedzialne. Wiadomo, że w Londynie nie lubią niemieckich cel agrarnych, które stanowią istotnie niemal najgorsze zło dzisiejszej Europy, bo przeciągają w nieskończoność wrogi zmagania się pomiędzy Niemcami a Polską.

Jest oczywiście — pisze dziennik — że porozumienie niemiecko - polskie jest bezspornie niezbędne, o ile w Europie ma zapanować atmosfera pokoju. W Berlinie jest doskonale wiadomo, że Anglja jest tak samo głęboko zainteresowana w porozumieniu niemiecko - polskim, jak w podobnym porozumieniu niemiecko - francuskim.

Niemcy gotowe do ustępstw politycznych?

Berlin. — Dzienniki prawicowe ogłaszają wiadomość za agencją prasową Hearsta, że kanclerz Bruening zwrócił się w dłuższym kablogramie do prezydenta Hoovera z prośbą o pośredniczenie po-

między Francją a Niemcami w sprawie kredytów. Kanclerz Bruening miał wyrazić przytem gotowość poczynienia pewnych ustępstw politycznych, żądanych przez Francję.

W dniu wczorajszym wydarzył się sensacyjny fakt samobójstwa jednego z urzędników, który ostatnio poddany był przesłuchaniu i badaniom policyjnym.

Jak już donosiliśmy, policja aresztowała kasjera kolejowego p. Władkę, który znajduje się obecnie w więzieniu śledczym do dyspozycji sędziego śledczego. Równocześnie odbywa się dalsze śledztwo. Ponieważ policja natrafiła na nowe momenty, które mogą przyczynić się do wykrycia sprawców zawiadomała wczoraj do Wydziału śledczego p. Józefa Rojka, starszego asystenta kolejowego z oddziału kasowego. O godz. 4-tej po południu Rojek został przesłuchany w Wydziale śledczym. P. Rojek złożył rewelacyjne oświadczenie.

Nie ulega wątpliwości, że w tym momencie nastąpił sensacyjny zwrot w przebiegu śledztwa i władze bezpieczeństwa uzyskały nowe materiały dla kontynuowania swych dochodzeń. Ze względów dobrze zrozumiałych nie możemy oczywiście podać treści powyższych rewelacyjnych zeznań, bo łatwo domyślić się można, że ujawnienie pewnych szczegółów mogłoby sprawców spłoszyć.

W chwili, gdy przesłuchanie starszego asystenta kolejowego Rojka zostało ukończone, urzędnik prowadzący śledztwo postanowił wezwać do Wydziału śledczego jeszcze inne osoby, prawdopodobnie te, które wymienili asystent Rojek.

Nastąpiła przerwa, trwająca około 30 minut. P. Rojka poproszono, aby zatrzymał się w kancelarii Wydziału śledczego. Przez pierwszych 30 minut p. Rojek zachował zupełny spokój, i jak zeznają świadkowie, silił się na obojętność wobec całej sprawy. W pewnym momencie Rojek powziął jakiegoś postanowienie. Posterunkowy, który dyskretnie obserwował Rojka, nie przypuszczał nic złego. P. Rojek poprosił, aby mu wskazano drogę do ustępu. — Uczyniono to bez żadnych obaw. P. Rojek udał się do ubikacji, gdzie przyniesionym ze sobą rewolwerem zastrzelił się.

Zjazd śpiewaków kaszubskich

Gdynia. W niedzielę odbył się tutaj bardzo udatnie zjazd Kół Śpiewaczych okręgu kaszubskiego, należącego do związku pomorskiego. Śpiewaków zebrało się około tysiąca.

Przedpołudniem wzięto udział w uroczystym nabożeństwie, które uświetnił śpiew chóru „Cecylja“ z Gdańska i udano się pochodem ze sztandarami do sali „Morskiego Oka“, gdzie odbyła się akademja grunwaldzka.

Po południu w ogrodzie przed „Hotelem Kaszubskim“ na Kamiennej Górze, szeregim przemówień i śpiewem połączonych chorów otwarto zjazd poczem rozpoczęły się popisy. O palmę zwycięstwa walczyło 19 kół śpiewaczych z Brodnicy, Chojnic, Gdańska, Gdyni, Kartuz Pelplina, Pucka Sierakowic, Skarszew, Torunia, Wielkiego Kacka i Wejherowa.

Popisy były transmitowane na całą Polskę przez „Radio Polskie“. Wynik popisów będzie ogłoszony za dni osiem przez radio.

Poza konkursem wystąpiły: chór męski, Hasło z Poznania i chór mieszany „Symfonia“ z Gdyni, które nagrodzono hucznymi oklaskami.

Z Pomorza

Starek „Kościuszkowski“ płynie do Gdyni.
Gdynia. — Starek „Kościuszkowski“ należący do Polskiego Transatlantycznego Tow. Okrętowego, Linja Gdynia — Ameryka, wypłynął w dniu 9 bm. z Nowego Jorku, mając na pokładzie 381 pasażerów, 876 worków poczty i 54 ton towarów.

Statkiem tym płyną do Polski wycieczki Zjednoczenia Polskich Towarzystw w Cleveland, Ohio, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Kobiet Polskich w Wilkes Barre, Zjednoczone Komitety im. Piłsudskiego z Ameryki oraz szereg wybitnych osobistości a m. in. pp.: Jan Tomaszewski, attache przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, Władysław Gruberski z żoną, kierownik wycieczki Tow. Wz. Pom. Kobiet Polskich, Edmund Kaleński, wicekonsul R. P. w Chicago, Franciszek Wiech, kierownik wycieczki Zjednoczonych Polskich Tow. Śpiewaczych z Nowej Anglji, prof. Olgierd Cherbowitz-Wetzer, który jedzie do Polski celem przeprowadzenia studjów naukowych z ramienia członków Kolegium Uniwersytetu w Harvard.

S. s. „Kościuszkowski“ w drodze do Gdyni zawinie do Halifaxu (Kanada), sąd zabierze dalszych pasażerów i p. czł. Przyjazd jego do Gdyni spodziewany jest w dniu 21 lipca.

Strzały w sali sądowej.
Torun. — W sobotę zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu wyrok w głosnej swego czasu sprawie zabójstwa w sali sądowej w Lubawie dokonanego na osobie Ołdakowskiej przez dzierżawcę majątku Zajdla.

W wyniku pierwszej rozprawy, jaka odbyła się w Brodnicy, zabójca zaświadczony został na 13 miesięcy więzienia.

Sąd, na podstawie zeznań wszystkich świadków, jak również orzeczenia psychiatrów, doszedł do wniosku, że oskarżony czynu swego dopuścił się w stanie zupełnego zaćmienia umysłowego i dla tego oskarżonego uwolnił.

Pastwą płomieni.
Lubawa. — W nocy na 8 bm. wskutek uderzenia gromu spalił się dom mieszkalny rolnika Ludwika Zeugera w Wawrowicach. Poszkodowany oblicza stratę na 6000 zł. Tej samej nocy rolnikowi Juljuszowi Otrębie w Otrębie spaliła się stajnia z inwentarzem. Straty wynoszą około 20 tys.

Kupujcie towary krajowe!

„Grunwald“ Kossaka jako odpowiedź Treviranusowi

Znakomity batalista polski, twórca całej galerii monumentalnych dzieł historycznych i portretów, Wojciech Kossak, wzbogacił swój dorobek artystyczny nowym arcydziełem: Grunwaldem Współtwórca „Panoramy Racławickiej“, autor niezrównanej „Olszyny“, „Somosierry“, „Bitwy pod Płowcami“, „Chorągwi pancernej“, „Kircholmu“, „Sowińskiego pod Wolą“ itd. itd., sięgnął do tematu, który nie tylko daje pole popisowi wielkim talentom malarskim, ale pozwala zaprawiać farbę techniem szeregów patriotyzmu i nasycić ją pełnią najgłębszych uczuć. „Grunwald“ to wielka epopeja, w której znalazły wyraz: prawda historyczna, fenomenalna technika malarska, plastyka i ruch, wreszcie przepiękna siła ekspresji, która porwała i przykuwa uwagę widza.

Scena przedstawiona w najnowszym utworze Wojciecha Kossaka, obrazuje nam drugie natarcie po rozbiciu wojsk litewskich, gdy chorągwie koronne przysły do akcji. Wierność topografii pola bitwy, warunków atmosferycznych i świetlnych, tego wyjątkowo wietrznego dnia, ścisłe zachowanie gotyku w uzbrojeniu, a przede wszystkim jak najbardziej realistyczne uchwycenie zaciekleści bojowej obu przeciwników — oto zadania, znakomicie rozwiązane przez autora. Kompozycja potężna, świadcząca nie tylko o niesłychanym rozmachu twórczym i rutynie malarskiej Wojciecha Kossaka, ale także o gruntownym i sumiennym przetrzeźwieniu materiału historycznego. Obrazowanie każdego szczegółu ubioru, chorągwi, znaków sztandarowych, zbroi rycerskiej itd., poprzedziły gruntowne i drobiazgowo studia archiwalne. A już postacie walczących cechuje wczucie się artysty w temperament średniowiecznego rycerza, nie mówiąc o koniach, których rysunek i ruchy są przecież wrodzoną specjalnością rodziny Kossaków. I oto dochodzimy do ciekawego, historycznie bardzo znaczącego wydarzenia.

„Grunwald“ Kossaka, skomponowany w okresie wzmożonej kampanji antypolskiej Niemców — ma odegrać dzisiaj ważką rolę polityczną, jako odpowiedź Treviranusowi. Symbol zwycięstwa miecza i kultury polskiej nad pięścią i bezprawiem krzyżackiej nawały, ma objechać w triumfalnym pochodzie nasze rubieże zachodnie, ma przypominać żywo Braciom z zaboru pruskiego świetną wiktoryję Narodu polskiego nad germańską butą, ma budzić dumę narodową, wlewać otuchę w serca, krzepić umysły, zespałać myśli i dążenia w jednym wspólnym celu: zdecydowanej obrony przed odradzającą się hydrą niemiecką.

Fortuna variabilis, Deus mirabilis! Krzyżacki Zamek w Poznaniu, nazwany przez zaborców „twierdzą niemieczyzny na starej ziemi germańskiej“ dziś zrzuceniem Boga staje się miejscem, w którym „Grunwald“ wymową miecza polskich rycerzy woła na cały świat: Potęga krzyżacka złamana! W sali tronowej Zmku poznańskiego używanej na ten cel przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, „Grunwald“ techną zapalem i zawziętością będzie stanowił memento dla Niemców, że Polacy nie dadzą sobie odebrać odwiecznych ziem polskich.

„Grunwald“ będzie wystawiony w Poznaniu 7 dni, poczem objędzie niemal wszystkie większe miasta Wielkopolski i Pomorza oraz Śląska.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

39) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Nagle usłyszał Maluta tuż za swoim plecami: — Stój, Grzegorz Łukjanowicz!

To książę Srebrny dopędził Malutę i jego oprychników. Nie zawiódł go stary koń, niegdyś dzielny bachmat bojowy, a dzisiaj zwykły wozowód.

— Stój, Maluta! — powtórzył Nikita Romanowicz i, dopędziwszy Skuratowa, wymierzył mu rycerską dłonią mocny policzek.

Hej! Mocny był policzek Nikity Romanowicza! Jego odgłos rozległ się wśród puszczy, niby wystrzał pistoletowy! I poszedł ten odgłos od pnia do pnia, zatrząsał najpotężniejszymi drzewami, że aż posypały się liście z ich gałęzi. Zwierzyna, kryjąca się w pobliżu przed żarem słonecznym, wystraszona uciekała zaczęła w gąszcz. Kilku chłopów drących tyko w oddali, popatrzyło na siebie i pokiwało ze zdumienia głowami:

— Słyszeliście, jak coś trzasnęło? A może to dłamała się ta spróchniała gałąź u starego dębu przy Zapadłej Kaluży?

Maluta spadł z siódła... Biedny, szlachetny koń Nikity Romanowicza potknął się, padł na ziemię, łypnął raz i drugi zmęczonymi oczyma i skończył.

— Maluto! — krzyknął książę Nikita, podnosząc się z ziemi i podchodząc do Skuratowa. — Zbrodniarzu! Carewicz ośmielił się porwać?! I książę wyrwał z pochwy szablę Skuratowa, zamierzył się, aby zadać mu cios śmiertelny. Nagle inna szabla świsnęła nad głową księcia i wstrzymała w pół drogi cios, przeznaczony dla Maluty.

To Chomiak przyszedł swemu panu z pomocą. Rozpoczął się bój. Bój nierówny, bo i kilku

VOTUM NARODOWE

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dzielnym i hołdzie zbudować w stolicy Państwa **ŚWIĄTYNIĘ OPATRZNOŚCI BOŻEJ**

W wypełnieniu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok Władz Państwowych i Ciał Parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby z ochotą, podtrzymaniem moralnym i finansowym, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego**, której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem Naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: — dożywotnich zł. 100.— a zwyczajnych zł. 10.—, i popierającym przynajmniej zł. 4.— rocznie, pozwalają każdemu współdziałać w wypełnieniu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już kon-

kurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmiały potężnym — hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miliony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górnego Śląska skupią się we Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskutecznić można przez **Pocztową Kasę Oszczędności (P. K. O.) Nr. 16.160** lub w Sekretariacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcji wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum:

Prezes Fanciszek Karpinski, Wice-prezes ks. dr. Aleksander Fajęcki i inż. Zygmunt Słomiński, sekretarz ks. dr. Władysław Lewandowicz, skarbnik Emil Bauer.

Członkowie Zarządu:

Ignacy Baliński, Ludwik Domański, gen. Daniel Konarzewski, dr. Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer, inż. Stefan Piechocki, Józefa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziżewski, Władysław hr. Sołtan.

Georges Goyau o ostatniej encyklice

Znany pisarz katolicki, członek Akademii, Georges Goyau, w paryskim „Figaro“ występując ze wspaniałym artykułem, poświęconym ostatniej encyklice, zapytuje:

„Czyż miałibyśmy wierzyć, że dla Kościoła i Włoch przygotowują się najciemniejsze godziny? Jakże będzie jutro? Czy można jeszcze liczyć na właściwy geniuszowi włoskiemu zmysł zapobiegania wczas przy konfliktach ich konsekwencjom? Pius XI formalnie oświadcza, że w ostatnich tygodniach władze włoskie wzbudziły do działania te siły antyklerykalne, które od czasu traktatu laterańskiego nie śmiały nawet głowy podnieść.

Są to siły, jakie nie zawsze uda się opanować, skoro tylko poczują się wolniejszymi. Cały świat chrześcijański, który tak podzielał entuzjazm narodu włoskiego dla traktatu laterańskiego, liczy wciąż jeszcze na energię Mussoliniego i jego szczególniejszą intuicję jako szefa państwa, że uda mu się pokonać objawy mogące skomponować i tak już bolesną sytuację.

Konstantyn Wielki, Pepin Krótki, Mussolini, każdy w swoim czasie, zapisali się w historii doczesnej Papiestwa. Dzieło dwóch pierwszych było trwałe, czyżby jednak dzieło Mussoliniego, który przecież był dumny z paktów laterańskich, miało znaleźć się w niebezpieczeństwie? Człoby się nie podjęli, aby zażegnać takie niebezpieczeństwo tacy święci, lub przyszli święci ostatnich pokoleń

włoskich, jak Dom Bosco, Contardo Ferrini, lub gdyby nie było interesem katolików widzieć spokój i wolność zapewnioną Akcji Katolickiej we Włoszech, a przede wszystkim w Rzymie, skąd apostołat winien rozszerzać swą działalność dobroczynną na świat“. Kończy „Osservatore Romano“ oświadczeniem, że choć tekst encykliki nie został podany przez dzienniki włoskie, nie można nie być zadowolonym, że słowa, któremi Ojciec Święty oznaczał encyklikę i które są słowami pokoju, nie przeszły w zupełnym milczeniu.

Czy wiecie, że...

...skóra murzyna afrykańskiego jest półtora razy grubsza, niż skóra Europejczyka.

...pierwszy zegar z prawdziwym mechanizmem zegarowym został wynaleziony w r. 1000 przez francuskiego zakonika. Do tego czasu posługiwano się tylko zegarem słonecznym.

...słowo „idjota“ bierze swój początek z greckiego, gdzie miało znaczenie: „człowiek prywatny“ (człowiek, który nie jest znawcą osobistością, nie zajmuje żadnego stanowiska, nie posiada żadnego fachu, nie jest urzędnikiem państwowym itd.)

...w Polsce jest obecnie 65.000 czytelników, które posiadają razem około 15 milionów książek.

...aby zatrzymać pociąg pośpieszny, należałoby użyć siły dwa razy większej, niż dla wprowadzenia go w ruch.

którego szablę na kształt błyskawicy polyskiwała w promieniach słonecznych i co chwila spadała na głowy napastujących.

Nagle, pośród powszechnej walki stał się fakt zupełnie nieoczekiwany, Mitka, ten sam, który przed godziną dopiero przyłączył się bandy Waniuchy, dostrzegłszy Chomiaka, rozepchnął kilku towarzyszy, zagradzających mu drogę i kilkoma słowami dopadł strzeżonego Maluty. Świsnęła w powietrzu olbrzymia buława i spadła na łeb Chomiakowego konia. Łeb koński poprostu rozleciał się. Pękła jednak i buława.

— Cz kaj! — krzyknął Mitka, rzucając się na Chomiaka, — teraz już mi nie ujdiesz! Już ja ci odpłacę za porwanie narzeczonej!

Bitwa skończyła się. Wszyscy oprycznicy legli na placu. Jeden tylko Maluta zdołał w ogólnym zamieszaniu dopaść konia i umknąć.

Rozbójnicy zaczęli liczyć swoich i kilkunastu również się nie doliczyli. Mocno przelatała się dnia tego krew rozbojnicza w obronie następcy tronu świętej Rusi...

Waniucha Pierścień podszedł do Nikity Romanowicza i, ocierając pot z czoła, rzekł:

— Widzisz, książę, gdzie to Bóg pozwolił nam spotkać się znowu i w jakiej dziwnej okazji?

Nikita Romanowicz, gdy tylko zjawila się pierwsza odsiecz rozbojników, zaprzestał sam walki, podbiegł do carewicza i odprowadził go na bok, w głąb lasu. Carewicz był silnie przytłoczony o siódła. Książę rozciął powrozy szablą Maluty, pomógł następcy tronu zsiąść z konia i rozwiązał mu płachtę, którą Maluta omotał carewiczowi usta... Przez cały czas Nikita Romanowicz nie odchodził ani na chwilę od uratowanego i bacznie śledził przebieg walki, gotowy każdej chwili stanąć znowu do obrony carskiego potomka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobry pasterz

W niedzielę w starodawnym grodzie piastowskim, Płocku, obchodził uroczyste swe Złote Gody kapłańskie ks. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, Ordynariusz diecezji płockiej, jednej z najstarszych w Polsce.

Pięćdziesiąt lat kapłaństwa, to trud wielki na niwie Chrystusowej, tem większy, że wypadł na czasy niezmiernie ciężkie dla Kościoła w kraju naszym, który jęczał w jarzmie niewoli obcej. Najlepiej, pragnąc zniszczyć naród polski, za najpewniejszą drogę do tego haniebnego celu uznał wyrwanie z serc ludu polskiego jego Wiary.

W swem pasterskim liście jubileuszowym mówi Dostojny Jubilat:

— Pan Bóg pociąga wielu do świętej sprawy kapłaństwa, wielu chce mieć współpracowników w świętem dziele zbawienia dusz; nie wszyscy jednak współdziałają z tą łaską powołania, tak, iż się zdaje, wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Wybranych jednak wśród wielu wezwanych jest Arcypasterz płocki. Gorliwością kapłańską, pracą dla dobra Kościoła i Ojczyzny, zapobiegliwością pasterską, gorącym swym patriotyzmem, zjednał sobie nie tylko swych diecezjan, lecz i szerokie masy społeczeństwa polskiego. Nazwisko ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego znane jest wszędzie w całej Polsce, a Stolica Apostolska, oceniając jego niepospolite zasługi, darzy Go wyróżniającą łaską.

I jako kapłan katolicki i jako od blisko ćwierćwiecza Biskup diecezjalny, dzisiejszy Jubilat był wzorem dobrego pasterza, który zna swą owczarnię i jej potrzeby, a owczarnia ta zna Go również i po synowsku miłuje.

We wszystkich dziedzinach trudu kapłańskiego J. E. ks. Arcybiskup Nowowiejski jest pracownikiem niezrównanym. Przez dwadzieścia pięć lat jako profesor, wiceregens i regens Seminarjum Duchownego w Płocku, wychowawcą większości kapłanów, pracujących dziś w Jego diecezji, większość też przez niego została wyświęcona. On to podnosi poziom naukowy Seminarjum płockiego i jest założycielem gimnazjum (liceum) św. Stanisława Kostki.

Jest ks. Arcybiskup wybitnym pisarzem kościelnym i znakomitym liturgistą, największym w Polsce. Napisał też obszerną monografię historyczną Płocka, dzieło o dużej wartości naukowej.

Niezrównanym jest Ten Książę Kościoła w zakresie budownictwa. Jego zasługą jest odnowienie i upiększenie płockiej katedry - bazyliki, rozszerzenie Seminarjum, wzniesienie gmachów: Muzeum, gimnazjum, willi dla kleryków, domu Akcji Katolickiej, domu dla ks. emerytów itp.

Jest świetnym organizatorem i pieczołowitym opiekunem towarzystw katolickich, a szczególnie troszczy się o ukończone dzieło Piusa X i Piusa XI — Akcję Katolicką.

Niemasz w diecezji płockiej parafii, którejby nie wiedziano po kilka razy w ciągu swego pasterzowania, bierząc wiernych i nauczając ich za przykładem Apostołów, jak żyć mają, by zasłużyć mogli na miano dobrych katolików i jak winni miłować Boga i swą Ojczyznę ziemską, Polskę, którą Stwórca ciężkim próbom poddawał, lecz nie pozwolił jej wiary zatracić i zaginać w morzu obcości.

Miłością wielką dla swego narodu goręje serce sędziwego Najdostojniejszego Jubilata. Pracą swą za smutnych czasów rządów carskich przygotowywał grunt dla życia bez więzów niewoli politycznej, świecił przykładem spełniania obowiązków obywatelskich. Ofiarnie pracował w dobie nieszczytnej wielkiej wojny i najazdu bolszewickiego — a obarczony tak licznymi trudami u siebie w kraju nie zapomniał nigdy o naszym tak licznych wychodźstwie. On to pierwszy myśleć zaczął o duszpasterstwie polskim na emigracji i dzięki Niemu setki tysięcy Polaków na obczyźnie mogło zachować i wiarę ojców swych, i język i miłość dla Staro-Kraju.

Część więc najgłębsza Najdostojniejszemu Dobremu Pasterzowi, który dziś w licznych gronie Biskupów Polskich, z J. E. ks. Prymasem Kardynałem Hlondem na czele, z radością patrzeć może na owoce swej żmudnej pracy dla Chrystusa.

Niech więc Bóg błogosławi Jego pracę i życie Jego jaknajdłużej zachowa, bo w boju o dobro był wzorem, a w służbie Kościołowi i Ojczyźnie dla rodaków przykładem...

„Polska”

L. R-ski.

Episkopat włoski wobec Ojca Sw.

Wobec ataków faszystowskich przeciwko Akcji Katolickiej we Włoszech wszyscy włoscy kksks. biskupi nadesłali telegramy hołdownicze Ojcu św., wyrażając Mu swe synowskie przywiązanie i posłuszeństwo. Treścią tych depesz zapewnione były ostatnio cztery wielkie kolumny „Osservatore Romano”. Biskupi podnieśli głos w imieniu własnym duchowieństwa, zgromadzeń religijnych oraz wiernych. Ta wielka manifestacja wywrze niewątpliwie wpływ na cały naród włoski.

„Osservatore Romano” w sprawie ostatniej encykliki

„Osservatore Romano”, odparowując zarzuty prasy włoskiej, skierowane w związku z ostatnią encykliką przeciw Stolicy Apostolskiej, oświadcza, że dokument papieski wydany został dopiero wtedy, gdy, wskutek rozpowszechniania przez rząd włoski treści noty jednocześnie ze złożeniem jej w Watykanie, wynikła potrzeba należytego poinformowania opinii publicznej o istotnym stanie rzeczy. Kategoriecznie odpięra dalej „Osservatore Romano” kwalifikowanie encykliki jako „apelu do zagranicy”, jak gdyby encyklika skierowana do całego świata nie była aktem Pontyfikatu rzymskiego, jak gdyby ból Najwyższego Pasterza z powodu tego, co się dzieje w centrum chrześcijaństwa nie miał interesować wszystkich katolików, jak ów młody Frassati, który znikł przedwcześnie, a którego drogę do chwały ołtarza z takim wzruszeniem śledzi Mussolini. Język Piusa XI porównuje dalej Goyau do języka wystąpienia Piusa IX przeciw zakusom Bismarka.

W owych jednak czasach po burzy ukazała się tęcza. Dziś Ojciec św. zdaje się przewidywać dopiero początki burzy, gdy mówi o możliwych przesładowaniach, jednocześnie jednak ma ufność w siłę modłów całego świata, do którego się odwołuje. A modły te rozpoczęły się już podczas niedzielnych uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Lille.

Czy arcyksiążę Otton jest cesarzem?

Znamienny telegram

Lewicowe pisma wiedeńskie napadają w ostry sposób na ekscesarszową Zytę z powodu telegramu który wysłała ona do Innsbrucka z racji śmierci starego generała. Telegram był tak zredagowany: „Zgon ten wstrząsnął do głębi cesarzem i mną”. Tego „cesarza” socjaliści austriaccy nie mogą życie darować i nazywają jej telegram bezczelnym.

Pisma pravicowe przypominają, iż wedle ustawy rodzinnych młody Otto może uchodzić w całej pełni za cesarza i używać tego tytułu, pomimo że cesarstwo zostało zlikwidowane.

Złoty skarb pod Kazaniem

W tych dniach przed paryskim sądem handlowym rozpatrywana jest nadzwyczaj ciekawa sprawa. Chodzi o część zapasów złota rosyjskiego banku państwowego, które w roku 1918 zakopane zostało w pobliżu Kazania, kiedy armja „Komucza” (komitet zgromadzenia ustawodawczego w Kazaniu) zmuszona była do odwrotu.

Jak wiadomo, w czasie wojny przewieziono zapasy złota rosyjskiego banku państwowego z Piotrogradu do Kazania. Przy odwróceniu wojsk przeciwbolszewickich udało się część tych zapasów wywieźć na Syberję, ale kilkanaście, zawierających złote prety i platynę ja krównie inne wartościowe rzeczy, zagrzebano w pobliżu Kazania. Skarb ten miał wówczas wartość 18 milionów dolarów. Bolszewicy wiedzieli o tem, że skarb ten zakopany został pod Kazaniem, lecz nie znali dokładnie miejsca; jedna tylko osoba, żyjąca obecnie w Paryżu, wiedziała, gdzie skarb się znajduje, gdzie skryznie ze złotem zostały zakopane.

Przez dziesięć lat ozędnicy banku państwowego i agenci „S” szukali milionów w Paryżu pod ziemią. Ryli, wpańi przyczucali ziemię, wypytywali się rolników z ciekawych wsi. Daremnie jednakoż były ich usiłowania. Ostatnio bolszewicy zrozumieli, że bez pomocy człowieka który dokładnie zna to miejsce ukrycia skarbu, praca ich będzie bezowocna. Za pośrednictwem pewnego banku francuskiego bolszewicy poczęli pertraktować z ową osobą. W roku 1923 bank zawarł z właścicielem tajemnicę następującą umowę: Odnosiła osoba wskaze miejsce ukrycia, w zamian za co otrzyma 20 procent wartości skarbu. Umowa została podpisana przez obie strony i zdeponowana u pewnego notariusza paryskiego.

Oczywiście, że człowiek, który wiedział, gdzie złoto się znajduje, nie zaryzykował podróży do Rosji sowieckiej. Miejsce ukrycia miało wskazać czterech jego zaufanych, i to dwaj Rosjanie, którzy po rewolucji stali się obywatelami polskimi, dalej jeden Francuz i jeden Anglik. Otrzymałszy potrzebne wskazówki, plany i informacje, wyjechali do Rosji, uzyskawszy poprzednio wizę wjazdową, wystawioną przez posła Dowgalewskiego. W Rosji spotkali się z przedstawicielami banku państwowego i razem udali się do Kazania. Poszukiwania rozpoczęły się dnia 2 października 1929.

Według zawartej umowy pełnomocnicy mogli czynić poszukiwania dowolnie, jednakowoż od chwili rozpoczęcia kopania do odkrycia skarbu nie śmiało upłynąć więcej niż 10 dni. Dlatego też pełnomocnicy nie spieszyli się zbyt. Codziennie rano wychodzili w towarzystwie przedstawicieli banku państwowego na poszukiwania i pod ochroną czerwono-armiejców objeżdżali całą oko-

licę. Z rozmowy z urzędnikami banku i agentami GPU wynioskowali, że gra ta jest dla nich niebezpieczną. Bolszewicy uporczywie uważali ich za „białych emigrantów” i dawali im do zrozumienia, że źle dziać się z nimi będzie, jeżeli sprawa się nie uda. Pod pozorem, że potrzebują koniecznie jeszcze kilku wskazówek i wyjaśnień planu, jeden z Polaków wybrał się do Paryża. Zaledwie dostał się do Warszawy, telegraficznie wezwał swego towarzysza, aby wyjechał z ZSSR. Czekał zrozumieli, że skarb wymyka się im z rąk i postanowili wobec tego drugiego Polaka nie wypuścić.

Francuz i Anglik, którzy pozostali w Kazaniu zaproponowali następujące wyjście: Pozwólcie naszemu towarzyszowi wyjechać zagranicę. Znamy miejsce i bez niego dostarczymy potrzebnych wiadomości. Bolszewicy udawali, jakoby na propozycję nie mogli się zgodzić bez głębszego zastanowienia się, poczem dopiero oświadczyli: „Wy wszyscy jesteście już dla nas niepotrzebni. Jest już listopad, i poszukiwania dalsze są niemożliwe. Wróćcie z Panem Bogiem i przybądźcie znów w przyszłym roku”.

Oświadczenie to złożyli dlatego, że znali już tajemnicę ukrytych skarbu. Poznali ją już w pierwszym dniu poszukiwań. Nierozważny krok jedynego paryskiego „poszukiwacza skarbu” zdradził miejsce ukrycia. Miejsce to znajdowało się 60 wiorstw od Kazania.

Minęła zima, śnieg stajał. W roku 1930 r. agenci GPU bez najmniejszych trudności znaleźli miejsce, gdzie przed 12 laty zakopano zapasy złota rosyjskiego banku państwowego. Oczywiście, że o umowie paryskiej zapomnieli. Jednakowoż osoba która umowę podpisała, zaskarżyła w sądzie paryskim bank, który w tej sprawie pośredniczył, domagając się milionowego odszkodowania. Adwokaci zastępujący stronę skarżącą przed paryskim sądem handlowym odmawiają zdradzenia nazwiska swego klienta, tajemniczej osoby, która wiedziała, gdzie zakopane są milionowe skarby rosyjskiego banku państwowego. (CEPS)

Zielona barwa drzew i łąk dodatkowo wpływa na wzrok

Aby zachować dobry wzrok do późnej starości należy pielęgnować oczy od dzieciństwa. To też niechaj poniższe 10 przykazań, służy jako pożyteczna rada dla wszystkich, którzy pragną z nich korzystać.

1. Należy bezwzględnie unikać, ażeby światło padało na twarz śpiących dzieci.
2. Należy oduczyć dzieci, zatrzymywać zbyt długo wzrok na jednym i tym samym przedmiocie.
3. Zabronić należy ze względu na ich wzrok czytanie przy migającym świetle jak i wogóle dłuższe czytanie przy sztucznym.
4. Dzieci, jak i młodzież powinny unikać czytania książek z drobnym drukiem.
5. Nigdy nie powinny też czytać książek w pociągach i tramwajach.
6. Nie zawsze ból głowy pochodzi od niedomagania żołądka; bardzo często przyczyna leży w niedomaganiu oczu.
7. Ze względów zdrowotnych powinny dzieci przy pisaniu i czytaniu po pewnym czasie (np. po 10 minutach) przynajmniej na minutę przerwać pracę, ażeby wzrok mógł przez krótkotrwałe skierowanie go na okno, pokój itd. należycie odpocząć.
8. Dzieci powinny przynajmniej raz dziennie myć oczy czystą wodą (bez mydła), nie należy nigdy pozwalać, ażeby dziecko po przebudzeniu przecierało oczy.
9. Nigdy nie należy zaopatrywać się w szkła oczne, jak: okulary, cwikiery, na jarmarku lub optyka, bez należytego zbadania stanu wzroku przez lekarza - okulistę i przepisaniu odpowiednich szkieł.
10. Dzieci powinny dużo przebywać na świeżym powietrzu i poruszać się po zielonej murawie łąkach i polach; zielona barwa bowiem drzew, pól i łąk szczególnie dodatnio wpływa na wzrok.

Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego

co to jest???

że nie potrafimy opanować bezrobocia — i brniemy coraz głębiej w ogólne zubożenie!! Odpowiedź prosta: Popierajmy

Przemysł Krajowy!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 13. lipca 1931 r.

Nowy Zarząd.

Na wczorajszym walnym zebraniu Klubu Tenisowego wybrano następujący zarząd: prezes p. prof. Matysik, wice-prezes p. aplikant Majewski sekretarz p. Karczyńska, zast. sekr. p. Czubowa, skarbnik p. Kotke, zast. p. Welc, kier. techniczny p. Żulawski zast. p. Welc.

Kradzież czy sprzeniewierzenie?

U niejakiiej L. przy ulicy Podgórznej znaleziono dwa centnary grochu luszczonego i centnar fasoli. Jak dochodzenia wykazały, groch ten podobno złożyli u L. dwaj szeregowi tutejszego baonu Strzelców, którzy, odbierając towary z magazynu systematycznie a będąc w porozumieniu z ordynansem magazynu, otrzymywali większą ilość, niż im się należało. Szeregowych podobno aresztowano. Dochodzenia wykazały, czy wspomniani poza grochem i fasolą jeszcze inne rzeczy spieniężyli.

Kradzież z włamaniem.

W nocy z dnia 12 — 13 lipca br. włamano się do młyna pałowego Ogorzelińskie Młyny w Ogorzelinach i skradziono cały szereg pasów zapędowych. Szkoda jest bardzo poważna. Dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 12. 7. 31 r. przy wylocie szosy Kościerskiej do szosy Gdańskiej samochód, kierowany przez właściciela Markowskiego Klemensa, najechał na cyklistę i roztrzaskał mu rower. Najechany wyszedł z afery bez szwanku, za wyjątkiem drobnego nadrażnienia naskórka. Podobno nie przepisowa i szybka jazda i nieoddanie sygnałów było powodem katastrofy.

Żal mu się zrobiło.

Przytrzymał niejakiego Bachalczyka Jana, poszukiwanego, jak sam w mieście opowiadał, przez policję z Gniezna. Wymieniony dopuścił się kradzieży i przed wymiarem sprawiedliwości zamierzał drapnąć do Niemiec. Zanim granicę przekroczyć zdołał, żal mu się zrobiło i sam się przyznał, że go szukają. Wymienionego odstawiono pod eskortą do Gniezna.

Za pijaństwo.

Przytrzymał niejakiego W. W. z Łęga, który upiwszy się w czasie zakazanym, wszczął na ulicy gorszące awantury.

Znów fałszywe pięciozłotówki.

W sklepie firmy Pombacon pewna pani, płacąc za towar względnie zmieniając 5 zł. rzekomo nie wiedziała, że faktem były fałszywe. Pieniądz dobrze podrobiony, jednak podpadając głuchy dźwięk i lekka waga zwraca podjęcie co do jego pełnowartości. Zatem ostrzega się przy zamianie i przyjmowaniu pięciozłotowego bilonu, który w ostatnim czasie coraz częściej jako fałszywy został stwierdzony.

Redukcja pociągów pasażerskich.

Z powodu słabej frekwencji podróźnych przeprowadza się z dniem 15 lipca 1931 redukcję następujących pociągów pasażerskich w tutejszym oddziale Ruchu:

- Poc. Nr. 633 Grudziądz odj. 12,00 Laskowice przyjazd 12,45.
- Poc. Nr. 638 Laskowice odj. 13,05 Grudziądz przyjazd 13,48.
- Poc. Nr. 425 Bydgoszcz odjazd 18,05 Laskowice przyjazd 19,06.
- Poc. Nr. 422 Laskowice odjazd 4,40 Bydgoszcz przyjazd 5,39.
- Poc. Nr. 4131 Smętno odjazd 3,00 Opalenie przyjazd 3,18.
- Poc. Nr. 4151 Smętno odjazd 8,40 Opalenie przyjazd 9,01.
- Poc. Nr. 4132 Opalenie odjazd 3,40 Smętno przyjazd 3,59.
- Poc. Nr. 4152 Opalenie odjazd 10,30 Smętno przyjazd 10,53.
- Poc. Nr. 1640 Kartuzy odjazd 1,55 Somonino przyjazd 2,06.
- Poc. Nr. 1630 Kartuzy odjazd 3,40 Somonino przyjazd 3,51.
- Poc. Nr. 1639 Somonino odjazd 2,20 Kartuzy przyjazd 2,32.
- Poc. Nr. 1629 Somonino odjazd 4,08 Kartuzy przyjazd 4,20.

Na linii Morzeszczyn — Gniew kasuje się poc. Nr. 2252 odchodzący z Gniewu o godz. 10,10 a przychodzący do Morzeszczyna o godz. 10,32 a w miejsce tego uruchamia się poc. Nr. 2254 całorocznie (Gniew odj. 5,05 Morzeszczyn przyjazd 5,31).

Równocześnie z dniem 15 lipca kasuje się bieg bezpośrednich wagonów: Gdynia — Inowrocław 2. 3 kl. poc. 412-227 z powrotem 228-411.

Kursowanie poc. sezonowych Nr. 611 i 612 Warszawa Hel i z powrotem ogranicza się następująco:

Pociągi 611 i 612 kursują poraz ostatni w nocy z 13 na 14 lipca, następnie rozpoczynają bieg w nocy z 25 na 26 lipca a kończą w nocy z 4 na 5 sierpnia oraz rozpoczynają bieg w nocy z 20 na 21 sierpnia a kończą: poc. 611 poraz ostatni w nocy z 5 na 6 września, zaś poc. 612 poraz ostatni w nocy z 6 na 7 września br.

P. K. P. Oddział Ruchu Tczew.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

W czasie od 1 do 11 lipca zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone:

Urodzenia: robotnik Bernard Szczepański, syn Bernard, rolnik Jan Piejko z Władysławka, córka, Daniela, robotnik Leon Rudnik (córka, Wanda, egzaminowany robotnik kolejowy Tomasz Głomski, córka Genowefa, robotnik Józef Załączny z Czarska, syn, Roman, ekspedjent pocztowy Antoni Knapik, córka, Teresa, dyrektor Powiatowej Kasy Chorych Bronisław Handzlik, córka, robotnik Stefan Stoltmann, syn Bronisław, robotnik Jan Barutta z Sławęcina, córka Marja, robotnik Ignacy Marzec z Szenfeldu, syn, Mieczysław, robotnik Józef Pałubicki, syn, Jerzy, ekspedjent pocztowy Teofil Bielawski, córka Bolesława, maszynista Stanisław Kalinowski, syn, Stanisław. 2 martwe urodzenia i 1 nieślubne.

Zgony: Luiza Wiesie urodzona Steinke w wieku 74 lat z Błoń Zakonnej 6, Wanda Irena Turczyńska w wieku 2 miesięcy z Kopernika 13, nauczycielka muzyki Julia Pokrzywnicka w wieku 75 lat z Mickiewicza 31, robotnik Stanisław Wyrwicki w wieku 71 lat z Pom. Zakł. Poprawcz. Paulina Kierska urodzona Majer w wieku 71 lat z Angowickiej 19, Stanisław Kalinowski w wieku 2 godzin syn maszynisty St. K.

Śluby: wermistrz wyluszczeni Tadeusz Kalinowski z Kłosnowa z panną Anną Welke z Chojnic Strzelecka 22, czeladnik szewski Jan Erdmann z krawczynią Anną Peplińską oboje z Chojnic, kapitan w 86 Pułku Piechoty Karol Marks z Kraśna z panną Cecylją Rajewską, z Chojnic, pomocnik handlowy Antoni Kwiatkowski z Anielą Kroplewską oboje z Chojnic.

Kursy dokształcające zawodowe dla terminatorów.

W celu umożliwienia terminatorom, pozbawionym możliwości uczęszczania do szkoły dokształcającej zdobycia zaświadczenia w myśl § 5 rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem WR. i OP. z dnia 15. 7. 1930 r. w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu czeladników, Kuratorium postanowiło urządzić przy publicznych dokształcających szkołach zawodowych kursy dokształcające zawode dla uczniów rzemieślniczych.

Kursy uruchomione zostaną w lipcu i trwać będą 14 dni po 45 godzin nauki tygodniowo.

Na kursy zgłosić się mogą uczniowie rzemieślnicy, którzy ani w miejscu zamieszkania, ani w miejscu zatrudnienia nie mają możliwości uczęszczania do szkoły dokształcającej, a ukończyli naukę rzemiosła, względnie ukończą naukę w terminie do 31 grudnia 1931 r.

Uczestniczący po ukończeniu kursu z wynikiem przynajmniej dostatecznym otrzymują zaświadczenie w myśl powyższej cytowanego rozporządzenia.

Dla uczestników kursu zorganizowane zostaną bursy, zapewniające uczniom tanie pomieszczenie. W miarę możliwości kierownictwo kursów będą także ułatwiała tanie dożywienie.

Potrzebne do nauki przybory i materiały (papier rysunkowy, ołówki, cyrkle i miarki itp.) opłacać uczestnicy kursu, składając na ten cel po 5 złotych.

Uczniowie rzemieślnicy, którzy zamierzają brać udział w kursie, winni nadesłać podanie do Kuratorium, zawierające następujące szczegóły:

- 1) imię i nazwisko,
- 2) datę urodzenia (na podstawie metryki urodzenia)
- 3) zawód,
- 4) dokładny adres,
- 5) zaświadczenie pracodawcy, kiedy terminator ukończył względnie ukończy naukę rzemiosła.

Termin składania podań upływa z dniem 15 lipca 1931 r.

Zgłaszający się na kurs powinien mieć 10 zł, na pokrycie kosztów bursy i przyborów do nauki, oraz pewien fundusz na wyżywienie.

Szczegóły dotyczące terminu i miejsca poszczególnych kursów podane będą po zebraniu od powiedniej ilości zgłoszeń.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) Dr. M. Pollak.

Z KINA

UPIOR W OPERZE.

Kino Nowości wyświetla dziś w wtorek i jutro w środę o godz. 8,30 — Cud techniki i sztuki kinematograficznej! „Upiór w Operze” zrealizowany według słynnej powieści Gastona Lerona w nowym wydaniu i opracowani uliterackim. Role główne kreują: niezapomniany **Lon Chaney**, Mary Philbin i Normann Kerry.

Powiat

Z życia Sokola.

Ryfel. — Sokół w Ryfle, jedno z najdzielniejszych gniazd Okręgu II, przygotowuje się starannie na zlot dzielnicowy. Ćwiczenia odbywają się regularnie, a zarząd czyni starania, ażeby sprostać stronie finansowej.

W nadchodzącą niedzielę dn. 19 bm. czeka nas nieładna impreza. W dniu tym odbędzie się w Ryfle generalna próba ćwiczeń na zlot dzielnicowy, na który wysła wszystkie gniazda całego okręgu swe drużyny ćwiczące. Do próby stanie około 100 sokolów, 40 sokolic i 30 młodzieży. Spodziewamy się że w dniu tym całe obywatelstwo Rytla i okolicy stawi się na boisku, gdzie od godz. 15-tej odbywać się będą różnorodne ćwiczenia sokolów i sokolic

Czelność niemiecka.

Czersk. Przed kilkoma dniami małżonka kierownika szkoły p. Ryngwelskiego jechała na rowerze na szosie w kierunku Łęga. Nagle nadjechał samochód nr. 7 A. 5768 z czerwonym T (transytowy), a więc pochodzący z Niemiec, i stanął tuż przed nią. Pani R. jechała przepisowo po lewej stronie na ścieżce dla rowerzystów. Kierowca począł panią R. obrzucać wyzwiskami, jak: „Wy polska świnio, wy jesteście zwyczajni żyć, jak świnie” itp. W tym nadjechał motocyklista z Gdańska, który zwrócił ryczącemu Niemcowi uwagę na to, że pani R. jechała przepisowo. Na to ów rozwydrzony Niemiec: Co, to i Gdańsk trzyma z tą polską zgrają (polnisches Pack). Gdybyście wiedzieli kim ja jestem, to byście wogóle już przedtem wysiedli i mi się klaniali. Niestety nie można było bez pomocy policji stwierdzić tożsamości „kulturalnego” dygnitarza, który pojechał bez przeszkód dalej w stronę Chojnic.

Z życia Młodz. Żeńskiej.

Karsin. — W niedzielę, 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. patronki Talkowskiej zebranie Stowarzyszenia Młodz. Żeńskiej, na którym między innymi sprawami omawiano program uroczystości 10-lecia, które Stow. tut. obchodzić będzie w tym roku na początku września. Uroczystość a poświęcona będzie z wystawą kwiatów dala, w której udział z eksponatami wziąć mogą stowarzyszenia zamiejscowe. Uchwalono również wycieczkę do Wiela, jak również wystawienie 1 członkini na rekolekcje do Chojnic.

Wycieczka do Gdyni.

Wiele. — Sowiarszenie Młodz. Męskiej, pod przewodnictwem ks. patrona Mańkowskiego urządziło w niedzielę 12 bm. wycieczkę do Gdyni. Wyruszono autobusem, zatrzymano się w Kościerzynie, gdzie wysłuchano mszy św. odprawionej przez ks. patrona, zatrzymano się na Wieżycy, w Gdyni zaś zwiedzili wycieczkowcy port i miasto.

Nie pić wody po owocach!

Czyczkowy, pow. chojnicki. — W domu swych rodziców zmarła 14-letnia M. Hamerska. Dziewczynka poszła pewnego gorącego dnia wraz z innymi dziewczętami do lasu zbierać jagody, które z największym apetytem spożywała. Po chwili odczuła wielkie pragnienie i napiła się wody. Niebawem dostała silnych kurczów żołądkowych tak, że nie mogła już o własnych siłach utrzymać się na nogach. Nieszczęśliwą zaniesiono napróżd do domu, a następnie już nieprzytomną zawieziono do Brus, gdzie lekarz dr. Kobylński udzielił jej pierwszej pomocy. Następnego jednak dnia zmarła w kwiecie wieku wśród strasznych męczarni, nie odzyskawszy przytomności.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 13. VII. 1931 r.

Warunek: bandel hurt tr. st. załad. ładunki wago-dostawa zarsz za 100 kg., w złotych.

Zyto	24,00—24,50
Pszenica	24,50—25,00
Jęczmień przemiałowy	00,00—00,00
Owies	27,50—28,50
Mąka z. 65% w. work.	40,00—41,00
Mąka p. 65% w. work.	40,00—43,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
Otręby pszenne	13,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00
Peluszka	00,00—00,00
Rzepak	28,00—29,00
Ziemniaki jadalne	0,00 0,00

RUCH W TOWARZYSTWACH

SMP. Męskie. — Dziś o godz. 6,30 trening piłki na stadionie.

Chojniczanka. — Dziś we wtorek trening I i II dr. Chojniczanki na stadionie miejskim o godz. 6,30 punktualnie.

Klub Sportowy „Chojniczanka” — W środę dn. 15. 7. o godz. 8,30 odbędzie się zebranie miesięczne u p. K. perskiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków klubu. Członka, który nie przybędzie na zebranie uważa się za wykluczonego z Klubu.

Klub Mandolinistów „Lira” przy K. P. W. w Chojnicach. — W środę bm., o godzinie 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.
Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się tym razem dopiero w środę, dnia 22 lipca 1931 r.

Zarząd Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

Ochotnicza Straż Pożarna — W piątek, dnia 17 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędą się

ćwiczenia
na placu Piastowskim.

Komendant.

Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Chojnicach odbędzie się we wtorek dnia 14 lipca o godz. 20-tej w szkole powszechnej. Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem dziennym obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.



za r. 1929		BILANSE		za r. 1930	
Aktywa	Pasywa	Aktywa	Pasywa	Aktywa	Pasywa
4,40		Gotówka	119,94		
	327,13	Udziały		327,13	
624,04		Odsetki	813,74		
1750,—		Dłużnicy	1625,—		
	1321,34	Wierzyciele		1.400,60	
2664,80		Banki	2827,38		
	456,58	Fund Rezerwowy		488,95	
	2516,57	Rezerwa specjalna		2.516,57	
122,—		Nieruchomości	100,—		
680,13		Hipoteki	680,13		
	900,—	Fundusz na zakup now. terenów		900,—	
	323,75	Zysk do dyspozycji Wal.Zebr.		532,94	
5.845,37	5.845,37		6.166,19	6.166,19	

Na rok 1929 przeszło członków 55 z 55 udziałami. W latach 1929 i 1930 zmian w stanie członków i udziałów nie było. Na rok 1931 przechodzi 55 członków z 55 udziałami.

Chojnice, dnia 12 czerwca 1931 r.

Spółdzielnia „Małe Osady“ spółdz. zap. z ogr. odp.
Zarząd: (—) Fota (—) Aug. Czapiewski
Komisja Rewizyjna: (—) Czarnowski (—) Stanisławski.

Przetarg przymusowy

W środę 15. 7. 31 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedam w lokalu Heinricha ul. Człuchowska 29. największej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do rżnięcia papieru, 1 leżankę 12 obrusów, 10 litr atramentu, 1 szafę szklaną.

Przetarg odbędzie się.
Winkowski
 Kom. sąd. Chojnice. 432

Przetarg przymusowy

W czwartek 16. bm. o godz. 7-mej po poł. sprzedam w **Zabnie** na stacji kolejowej największej dającemu za gotówkę: 1 polowiac (Jagdswagen), 1 kryty wóz w dobrym stanie.

Licytacja odbędzie się.
Winkowski 787
 Kom. sąd. Chojnice

Przetarg przymusowy

W piątek 17 bm. sprzedam największej dającemu za gotówkę w **Lubni** o godz. 8-mej w sołectwie 1 kanapę, 1 stół, 2 krzesła. **W Zalesiu** o godz. 9-ej w sołectwie, 1 lustro, 1 bryczkę, 1 kanapę. **W Brusach** w lokalu p. A Kiedrowskiego o godz. 11-tej 1 ciężarowy samochód w dobrym stanie, 1 bufet, 1 fortepian w dobrym stanie, 1 młóckarnię cepową, 1 kanapę, mydło, cykorję, proszek mydlany, 1 leżankę nową, 1 biurko, 1 obraz.

Winkowski
 komornik sądowy 419

Przetarg przymusowy

W piątek 17 bm. porzuciwszy o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w **Brusach** przy ulicy Pocztowej największej dającemu za gotówkę:

Większe ilości towarów porcelanowych, szklanych, blaszanych, cynkowych, żelaznych, emaljowych i innych mianowicie: ta'rze miski, filiżanki, spodeczki, podstawki, przykrywki, garneczki, tabletki, dzbanki, formy, figury, kieliszki, butelki, wanny, wiadra, kotły, szufelki, miotły, szrubry, pendzle, tyszki, widełce, różne szkła, lampy, laterny, młynki, patelnie, tarki, gurutki, kufelki, celindry, stoły składowe, 1 szafę i różne inne przedmioty.

Zbiórka licytantów w Brusach w lokalu p. Alojzego Kiedrowskiego o godz. 1. po południu.

Winkowski
 komornik sądowy. 726

Dnia 19 sierpnia br. o godzinie 10-tej odbędzie się w lokalu p. Engla w Chojnicach

Walne Zebranie

Spółdzielni mleczarskiej z odp. ogr. w Chojnicach

Porządek Obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zebr.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
- 3) Odczytanie protokołu rewizyjnego.
- 4) Odczytanie bilansu, rachunków strat i nadwyżek za r. 1930.
- 5) Zatwierdzenie Sprawozdania i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności za r. 1930.
- 6) Podział nadwyżki.
- 7) Zmiana Art 43 Statutu.
- 8) Uzupelnienie wyboru Zarządu i Rady Nadzorczej.
- 9) Wolne wnioski.

Chojnice, dnia 14. lipca 1931 r.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
 (—) **Kreich.**

Pierwszorzędny

miód pszczelny
 furt 2,— zł.

poleca
Firma M. Graeber
 nast. Urban

„Chorzów“
 sztuczny nawóz dla jarzyn i kwiatów

w opakowaniu 1/4, 1, 3, 5, 25 kg. jest na składzie

w firmie

Robert Six,
 Chojnice
 Plac Król. Jadwigi 4/5.

Dobry czujny

pies
 podwórzowy darmo do oddania

Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom.

Wózek ręczny
 kupię

Güntzel, Strzelecka 1.

Większy

warsztat
 od 1. sierpnia do wynajęcia

Schulc,
 Dworcowa 2.

KINO NOWOŚCI

We wtorek 14 i w środę 15 bm.
 godz. 8.30 wiecz.

Cud techniki i sztuki kinematograficznej!

Upiór w Operze

zrealizowany według słynnej powieści **Gastona Lerona** w nowym wydaniu i opracowaniu literackim.

Role główne kreują:

niezapomniany **Lon Chaney**

Mary Philbin i **Normann Kerry**

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsza miejsce wypoczynku dla Szan. Wycieczkow. Towarzystw, szkół i t. d.

Dobre potrawy — wyborne napoje
 Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, żaglowanie, wiosłowanie, szluzawka wodna — Telef. Chojnice 188

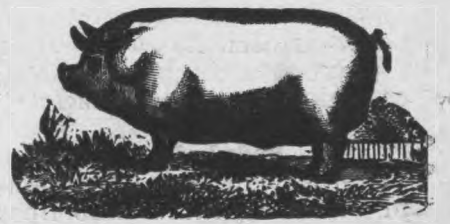
Uczennica

z uczeiwej rodziny z lepszym wykształceniem zaraz potrzebna.

Zgłosz. piśm. pod nr. 100 do eksp. Dzien. Pom.

„Hubertol“

Do tuczenia
 świn i bydła



nie zawiera żadnych środków szkodliwych, przyczynia się we wielkiej mierze jako proszek odżywczy, do pobudzenia apetytu, zapobiega chorobom, powoduje lepsze trawienie, prosiakom wzmacnia kości.

Drogerja,

Bracia Hubert, właśc. Julian Hubert.

Tel. 219 CHOJNICE Gdańska 18.

Książki

religijne i powieściowe

||| Dzieje Duszy św. Tereski
 Róże św. Tereski

(W. Grochowska) Tajemnica wiejskiej chaty powieść

(W. Grochowska) Wojtynówna

(St Zembrzusi) Wieczne miasto

||| Ku czci Wandy Malczewskiej
 Nowenna do Matki Boskiej nieustannej pomocy, do św. Antoniego i św. Tereski

poleca

Księgarnia Dzien. Pom.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6.

Tel. 6.

Na

tapety

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn,
 Pl. Jagielloński nr 6.